

A N N A L E S  
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA  
LUBLIN-POLONIA

VOL. VI, 34

SECTIO FF

1988

Instytut Filologii Polskiej Wydziału Humanistycznego UMCS

H a l i n a W I Ś N I E W S K A

### Środki artystyczne w przysłowiach Szymona Szymonowica

Художественные средства в пословицах Шимона Шимоновича

The Artistic Means in Szymon Szymonowic's Proverbs

Przysłowia jako samodzielne jednostki wypowiedzi, często folkloru, niezależnie od definicji i tekstu, w jakim występują, uznaje się za przejaw twórczości artystycznej.<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup>Za J. Krzyżanowskim przysłowia dzieli się na właściwe i zwroty przysłowiowe, które charakteryzują się alegorycznością, obrazowością, dydaktyzmem, trwałością i powszechnością. Zob. J. Krzyżanowski: *Dzieje przysłowia polskiego w ciągu pięciu wieków* [w:] *Nowa księga przysłów polskich*, t. 1, Warszawa 1969, s. VII-XVIII; Według S. Sierotwińskiego (*Słownik terminów literackich*, Wrocław 1966, s. V.) „przysłowie to krótkie treściwe zdanie, zwykle ludowego, anonimowego pochodzenia, wyrażające spostrzeżenia obyczajowe, psychologiczne, myśl ogólną itp., często w formie przenośnej”; G. L. Pieriemiałow (*Przysłowia i zwroty przysłowiowe*, „Literatura Ludowa” 1972, nr 1, s. 35) stwierdza, że „z jednej strony są to elementy języka zbliżone do zwykłych frazeologizmów, z drugiej strony – pewne jednostki logiczne (sądy i wnioski), z trzeciej – miniatury artystyczne, w wyrazistej i rytmicznej formie odzwierciedlające zjawiska rzeczywistości”. Artyzm takich jednostek wypowiedzi dostrzega również A. M. Lewicki: *O pojęciu łączliwości frazeologicznej*, *Prace Filologiczne* 25, 1975, s. 434. W praktyce w księgi adagiów włącza się różnorodne wypowiedzenia, a więc przysłowia, zwroty przysłowiowe oraz sentencje, aforyzmy, apoftegmaty, gnomy, maksymy i zwroty frazeologiczne, a ich odróżnianie nie wydaje się badaczom celowe. W artykule niniejszym nie zajmujemy się teoretycznym problemem przysłów.

Wiadomo także, iż włączano je w utwory literackie różnych gatunków, od najwcześniej pisanych po polsku kazań, biblii i psalterzy po wiersze liryczne, oceniane najwyżej w dorobku poetyckim XVI wieku.<sup>2</sup>

Zamierzeniem moim jest ukazać w tym artykule, jaki kształt językowo-stylistyczny przybierały przysłowia pod piórem Szymona Szymonowicza<sup>3</sup> w jego polskich utworach i listach<sup>4</sup>, przy czym korzystam tutaj z badań D. Świerczyńskiej, która wykonała indeks przysłów z utworów drukowanych<sup>5</sup> oraz z badań własnych rękopiśmiennych listów. Okazało się, iż w wierszach znajdują się 342, a w listach 43 przysłowia, co dowodzi, że stanowiły one częsty składnik wypowiedzi Szymonowicowej.

Dokładne porównania i wyliczenia przysłów Szymonowicza z ich cytacją w *Nowej księdze przysłów polskich* (dalej NKPP)<sup>6</sup> pozwalają stwierdzić, że tylko 59 jednostek potraktowano jako utwory oryginalne, gdyż zostały po raz pierwszy zacytowane w ciągu chronologicznym (dalej cyt. A); 43 przykłady uznano za takie, które Szymonowicz powtórzył za innymi pisarzami renesan-

<sup>2</sup>J. K r z y ż a n o w s k i : *U średniowiecznych źródeł przysłów polskich* [w:] *Mądroj głowie dość dwie słowie*, Warszawa 1960, s. 367–393; M. K u c a ł a : *Przysłowia w polskich tekstach średniowiecznych*, Prace Filologiczne 25, 1975, s. 419–426; S. Ś w i r k o : *Biernat z Lublina, pierwszy paremiograf i bajkopisarz polski*, „Literatura Ludowa”, R. 3, 1959, nr 5–6, s. 12–23; L. S t e r n b a c h : *Uwagi paremiologiczne do pism Mikołaja Reja*, Sprawozdania PAU, Wydział Filologiczny, Kraków 1937, nr 3, s. 52; J. K m i t a : „*Krótką rozprawą*” M. Reja w świetle badań paremiograficznych, *Zeszyty Naukowe UAM w Poznaniu*, t. 2, 1958, s. 3–33; J. K r z y ż a n o w s k i : *W wieku Reja i Starczyka*, Warszawa 1959, s. 277–287; J. K r z y ż a n o w s k i : *Ludowość w poezji Kochanowskiego*, „Pamiętnik Literacki”, R. 44, 1953, s. 9–12; Z. S z m y d t o w a : *Przysłowia i zwroty przysłowiowe w utworach Kochanowskiego*, „Pamiętnik Literacki”, R. 45, 1954, z. 1, s. 30–60.

<sup>3</sup>O życiu i epoce piszą m.in. K. H e c k : *Szymon Szymonowicz, jego życie i dzieło*, Rozprawy AU, Wydział Filologiczny, seria 2, t. 18 (33) i 21 (37), Kraków 1901 i 1903; A. A. W i t u s i k : *O Zamojskich, Zamościu i Akademii Zamojskiej*, Lublin 1978.

<sup>4</sup>S z y m o n S z y m o n o w i c : *Sielanki i pozostałe wiersze polskie*, oprac. J. Pelc, Wrocław 1964. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania, przy czym cyfra rzymska oznacza numer sielanki, arabska kolejność wierszy w utworze. Listy znajdują się w AGAD w Warszawie, BOZ, zbiory 242, 655, 714, 742, w tym 42 napisane po polsku. Rozwiązanie skrótów: L 7 – do S. Knuta, ze Lwowa, 1 IX 1595, L 20 – do S. Grochowskiego, z Zamościa, 16 VIII 1605, L 29 – do T. Napiórkowskiego, Żółkiew, 22 XI 1606, L 34 – do S. Wioleskiego, Putatyńce, 26 XII 1611, L 38 – do S. Kazanowskiego, Czernęcin, 29 VI 1613, L 41 – do P. Oleśnickiego, Czernęcin, 10 II 1615.

<sup>5</sup>D. Ś w i e r c z y Ń s k a : *O przysłowiach Sz. Szymonowicza* [w:] *Ludowość dawniej i dziś*, red. R. Górski i J. Krzyżanowski, Wrocław 1973, s. 185–224. Tutaj też o funkcjach znaczeniowo-artystycznych.

<sup>6</sup>*Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, w oparciu o dzieło S. Adalberga oprac. zespół red. pod kier. J. Krzyżanowskiego, t. 1–3, Warszawa 1969–1972. Podajemy tu hasło i numer, pod którym znajduje się cytat w NKPP.

sowymi (dalej cyt. B), natomiast aż 273 przysłowia nie zostały włączone do zbioru NKPP, mimo że odczuwamy, iż wiele było w powszechnym użyciu, gdy inne mogły stanowić trawestacje lub oryginalne twory poety.<sup>7</sup>

Sam Szymonowic tylko 14 razy poinformował wprost, że sięga po przysłowie, używając określeń: mówią, powiadają, przypowieść, przysłowie, np. *Kto tak czyni, świat sobie (mówią) zawięzuje* V 20 (NKPP ŚWIAT 83, cyt. A, popularne dopiero w XIX w.), *Dobrze mieć, jako mówią, język za zębami* XVIII 79 (NKPP JĘZYK 59, cyt. B, popularne w XVI w.), *W małżeństwie, powiadają, sam Bóg błogosławi* VIII 74 (NKPP MAŁŻEŃSTWO 35, cyt. A, znane Rysińskiemu), *który, według starej przypowieści, daje się niedobrze piastować cudzej ręce lekkiej, ale nieużytecznej* L 41 (NKPP RĘKA 11, cyt. brak, znane Rysińskiemu), *Tarnek się z młodu ostrzy, dawne jest przysłowie* XVI 10 (NKPP MŁODOŚĆ 54, cyt. B, znane Rejowi, Rysińskiemu).

Jak widzimy, Szymonowic włączał w tekst wypowiedzi poetyckiej lub prozaicznej objaśnienia metatekstowe, które były w owym czasie powszechnie stosowane, także przez słownikarzy, np. Mączyńskiego.<sup>8</sup> Chętniej stosował formy czasownikowe (11 razy), w których powoływał się na mądrość ogółu; rzadziej używał nominalnego a wychodzącego z użycia terminu *przypowieść*; częściej – nazwy przyswojonej już w średniowieczu z języka czeskiego *przysłowie*.<sup>9</sup>

Dzięki porównaniu zbioru Szymonowiczowego z cytacjami w NKPP. o części przysłów wiemy na pewno, że były w powszechnym obiegu. Niemniej i o wielu innych można wnosić, że były popularne, co daje się rozstrzygnąć tylko hipotetycznie, np. w liście z dnia 1 X 1595 r. Szymonowic pisał *Sława o wojsku wielka. O Hetmaniech aż pod niebo* L 7. W NKPP znajdujemy przykłady dopiero z XVII w.: *to imię wynosiłbym aż pod sine niebo* (1635), *wynosić aż pod niebiosą* (1680). Można wnioskować, że zwrot *wynosić//sławić//wolać pod niebo//niebiosą* był popularny bardzo dawno i

<sup>7</sup>A. M. Lewicki uznaje, że przytoczenia wariantowe łączy tożsamość niektórych leksemów, podobieństwo znaczenia, różnią natomiast struktura wewnętrzna, właściwości syntagmatyczne i niektóre komponenty znaczenia [w:] A. M. Lewicki, A. Pajdzińska, B. Rejaka: *Z zagadnień frazeologii*, Warszawa 1987, s. 24.

<sup>8</sup>Zob. W. Kuraszkiewicz: *Wyrazy polskie w słowniku polsko-lacińskim Jana Mączyńskiego*, t. 1-2, Wrocław 1962-1964, s. 8; J. Witczak: *Przysłowia w „Leksykonie” Jana Mączyńskiego*, Studia Polonistyczne 24-25, 1987, s. 349-364; E. Kozarzewska: *Przysłowia w kontekście*, Prace Filologiczne 25, 1975, s. 412-417.

<sup>9</sup>Kucala: *op. cit.*, s. 422-426.

poeta nawiązał do niego trawestując go syntaktycznie.

Na ogół zmianom nie podlegały jednostki krótkie, tj. zwroty frazeologiczne i porównawcze, w których dostosowuje się tylko formy gramatyczne względnie synonimy leksykalne do kontekstu:

s ł ó w k a j e d w a b n e ; *jadowity umysł pod jedwabnymi słówkami zakryty* XVI 145, IV 54 (NKPP SŁOWO 101, cyt. B, znane Biernatowi z Lublina, Koszutskiemu, Rejowi),

r e j w o d z i é ; *onej w tańcu było rej wodzić* XIII 28 (NKPP REJ 1, cyt. brak, znane np. Mączyńskiemu);

w o d z i é k o g o ś z a n o s ; *on się jej daje za nos wodzić* XVIII 90 (NKPP NOS 71, cyt. B, znane np. Rejowi, Kromerowi, Kochanowskiemu),

o t r z ą s a ć s i ę j a k m u c h a z u k r o p u ; *gdy się otrząsa właśnie by mucha z ukropu* V 17 (NKPP MUCHA 10, cyt. A, nieznanne w XVI w.),

s t a ć j a k w r y t y ; *stoi jak wryty* XVIII 117, XIII 41, XVI 129 (NKPP STAC 27, cyt. brak, częste u Skargi i w wierszach sowizdrzalskich),

u d e r z y ć j a k p i o r u n ; *śmierć Pana tak na mnie przypadła, jakoby piorun na mnie uderzył* L 20 (NKPP PIORUN 5, cyt. brak, znane Rejowi i z wierszy sowizdrzałów).

Stosunkowo mało przekształceń zawierają również te przysłowia, w których występują prasłowa *dom, oko, ręka* itp.<sup>10</sup>:

o k o ; *Co z oczu, to i z myśli* XIII 2 (NKPP OKO 20, cyt. B, znane Rejowi, Białobrzeskemu, Skardze),

r ę k a ; *Ręka rękę umywa, noga wspiera nogę* XVII 177 (NKPP RĘKA 95, cyt. brak, znane Rejowi, Błażowskiemu, Modrzewskiemu),

ś l i n a ; *To śpiewa, co przyniosą do języka śliny* XVI 266 (NKPP ŚLINA 1, cyt. B, znane Mączyńskiemu, Błażowskiemu, Miaskowskiemu).

Jak widzimy, w przysłowiach odmienia się wyrazy fleksyjne, podporządkowując je nadrzędnej formie wypowiedzi, a zależnie od upodobań autora, także tematu, gatunku itp., dobiera się wyrazy synonimiczne. W ostatnim choćby przykładzie u różnych autorów wystąpiły synonimy: *śpiewać, belkotać, blekotać, drwić, gadać, mówić, paplać, plaplać, prawić, sypać; do języka, na język, do gęby, do ust*.

W wielu przysłowiach dostrzegamy jednak celową organizację tekstu, przy czym najbardziej eksponowane u Szymonowica są retoryczne figury słowne, w których powtórzeniu podlega jeden z wyrazów. Ukazemy to na

<sup>10</sup>Są to wyrazy mające m.in. największą liczbę połączeń frazeologicznych. Por. np. S. Skorupka: *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 1967.

kilku przykładach, przywołując zapomniane nazwy z łacińskich retoryk, co w owym czasie stanowiło podstawową wiedzę szkolną.<sup>11</sup>

Najwięcej jednostek zostało utworzonych przez dołączenie *per adiectio-nem* podobnego składnika, dając figurę retoryczną:

*t r a d u c t i o*, tj. powtórzenie tego samego słowa w różnych miejscach zdania, z nieznaczną zmianą jego formy, np. *A przedsię baba babą V 15* (NKPP cyt. brak), *Gdzie cię miłują, miłować nie wadzi VI 60* (NKPP cyt. brak), *Równemu z równym zawsze na świecie przystało XIII 156* (NKPP RÓWNO 4, cyt. A);

*c o p u l a t i o*, tj. połączenie, w którym wyraz zmienia formę i znaczenie, np. *Jako się źle bracić ze złymi XVI 43* (NKPP cyt. brak), *Kto komu szkodzi, niech się na szkodę gotuje XV 10* (NKPP SZKODZIĆ 5, cyt. A);

*l i t o t e s*, tj. użycie zamiast właściwego określenia zaprzeczenia wyrazu, np. *Kto nie chce po woli czynić, co nań przystoi, musi po niewoli XV 21-22* (NKPP NIEWOLA 12, cyt. A);

*g r a d a c j a*, tj. powtórzenie tego samego wyrazu ze wzmocnieniem, np. *Czas i wielki czas na jednym drzewie już osieść L 34* (NKPP cyt. brak);

*a n a f o r a i d i a f o r a*, tj. powtórzenie wyrazu na początku lub na końcu celem wzmocnienia sensów, np. *Ani dziś, ani jutro, ani ty życz sobie Zrywać owocu, który jeszcze nie na dobie XI 61-62* (NKPP OWOC 7, znane w XVI w.); *Na płace tedy wielkie ma się chędogi człowiek stawić, bo w cieniach i kątach nic nie ujrzy, nic nie namaca L 41* (NKPP KĄT 2, 9, znane w XIX w.).

Odmienne od powyższych było takie ukształtowanie przysłowia, w którym poeta stosował odcięcie jakiegoś wyrazu, czyli tworzył figurę słowną *per detractionem*:

*e l i p s a*, np. *Kto milej nowiny czeka, dni idą rokiem, miesiącem godziny VIII 85-86* (NKPP GODZINA 3, cyt. brak, znane Górnicyemu);

*z e u g m a*, tj. elidowanie wyrazu w pierwszym członie (*hyp zeugma*), np. *Każdego swoja lubość, swoja żądza pędzi, Każdego swój mól gry ie, swoja nędza swędzi I 39-40* (NKPP Mól 1, cyt. B, znane Rejowi, Rysińskiemu); w drugim członie (*prozeugma*), np. *On daje i dla wilka i dla czleka złego, On daje i dla pana XVIII 35-36* (NKPP BĆG 85, cyt. A, znane w XIX w.); w pierwszym i ostatnim członie (*muzozeugma*), np. *Rychlej się twarda skała, rychlej kamień ruszy, niżli serce zawisne XVI 56* (NKPP SKAŁA 3, cyt. brak, znane Mączyńskiemu, Kochanowskiemu);

<sup>11</sup>E. Ułcina t é : *Teoria retoryczna w Polsce i na Litwie w XVII wieku*, Wrocław 1984, s. 159-170.

*prolepsis*, tj. elidowanie kilku składników, gdy na przykład antypacyjnie podane *verbum* zwalniało od jego powtórzenia: *zarówno szaleje ta, co na świat idzie, i ta, co siwieje* XVIII 155–156 (NKPP STARY 90, cyt. brak, znane w XVII w.);

*anakolut*, tj. zamierzone elidowanie składnika zdania, doprowadzające do zakłócenia związków składniowych, np. *Zła myśl, słodkie słowa, Insze na sercu nosi, insze mówi mowa* II 113–114 (NKPP MÓWIĆ 13, cyt. brak, znane Rejowi).

Tego rodzaju skracanie przysłowia mogło doprowadzić do niezrozumiałości, zwłaszcza jeśli się nie znało jego obiegowej wersji, np. Szymonowic zostawił 3 człony gradacyjnego wyliczenia, a ogólne objaśnienie zamienił na pointę: *Lwica za wilkiem bieży – za kozą wilczyca, Kozą za wrzosem, a mnie do ciebie tęsknica* I 37–38. Tymczasem, na przykład u Reja to przysłowie zaczyna się uogólniającą maksymą, po czym mamy aż 6 gradacyjnych wyliczeń zstępujących: *Każdy w nich tego szuka, w czym się kocha: wilk kozy, a koza wrzосу, pies zająca, a zając trawy, bocian żaby, a żaba błota* (NKPP KOZA 33).

W wielu przysłowiaach znajdujemy symetryczne układy zdań. Wśród nich najczęstsze są dwuskładowe wypowiedzenia podrzędne o schematycznym układzie *kto-ten, to-co, tam-gdzie, taki-jaki* itd., np. *Kto winien, ten ucieka* X 91 (NKPP UCIEKAĆ 44, cyt. A, znane w XVII w.), *Jakie dzieje, takie pienie* IX 43 (NKPP DZIEJE 1, cyt. A, znane w XIX w.), *Gdzieć nierado, lepiej tam z daleka omijać* VII 178 (NKPP RAD 4, cyt. A, znane w XVII w.).

Nie brakuje również zdań współrzędnych przeciwstawnych, np. *Ty z pełnej beczki toczysz, my drożdży nie mamy* IV 22 (NKPP BECZKA 3, cyt. brak, znane podobne w XVII w.), *Dziwnieśmy się pomieszali: ci chcą, a nie robią, my robimy, a nie chcemy* L 29 (NKPP BÓG 46, cyt. brak, znane podobne w XIX w.).

Osobnego zaznaczenia wymagają te paralelne układy, które stanowią stylizacje przyśpiewek ludowych. Mają one układ przyroda//człowiek<sup>12</sup>, ale brak tu naddanego symbolicznego znaczenia, jakie decyduje o funkcji poetyckiej pieśni, np. *Bóg przecię nie opuści, czas wszystko przyniesie, // Niejedna, powiadają, różga rośnie w lesie*. XII 17–18 (NKPP RÓZGA 3, cyt. A, znane w XIX w.).

W przeciwieństwie do szeroko stosowanych figur słownych i składniowych

<sup>12</sup>Szerzej na ten temat: H. Wiśniewska: *O motywach miłości i przyrody w utworach Szymona Szymonowica*, „Przegląd Humanistyczny” 1980, z. 4, s. 61–70.

Szymonowic bardzo rzadko tworzył ozdobne, poetyckie przenośnie czy wyszukane porównania. Takie trawestacje przysłów znajdujemy z trudnością, np. *Dziś słońce, jutro się chmurami niebo czerni* XIV 118–119 (NKPP DZIŚ 5, cyt. brak, Rysińskiemu znane: *Dziś tak, jutro owak*); *Cnota się nie utai, niech w jakie chce cienie Tuli się, przedsię jasno świecą jej promienie* XVI 61–62 (NKPP CNOTA 11, cyt. brak, Mączyńskiemu znane: *Cnota i w ciemnościach świeci*).

O tym, że Szymonowic rzadko korzystał z wysoce artystycznych środków wyrazu, częściej trawestując je na powiedzenia potoczne, świadczą również pola tematyczne rzeczowników. Znajdujemy wśród nich nazwy osób (48), rzeczy (42), zwierząt (31), części ciała (28), roślin (16), zjawisk atmosferycznych (15), pokarmów (12). Są to przede wszystkim wyrazy będące w powszechnym obiegu, należące do słownika standardowego, często o ogólnym zakresie i ubogiej treści, np. *potrawa, obiad, wet 'deser'; chleb, cukier, drożdże, kasza, mleko, polewka, sól, ukrop*. W nazwach zjawisk atmosferycznych znajdujemy: *chlód, chmury, cień, deszcz, dym, lód, para, piorun, pogoda, promienie, słońce, słoneczko, śnieg, wiatr, wietrzyk*.

Wśród rzeczowników najczęstszych spotykamy hasła *oko//oczy* (12 razy), *noga* (10 razy), *rzecz* (10 razy), *pan* (10 razy), *szkoda* (9 razy), *świat* (9 razy), *przyjaciół* (8 razy), *dom* (8 razy).

Wśród abstraktów dają się wyodrębnić nazwy pojęć moralnych (31), mówienia (21) i uczuć (18). Największą frekwencję ma leksem *Bóg//Pan Bóg* (32 razy), *myśl* (7 razy), gdy inne pojawiają się rzadko.

Przewaga nazw konkretnych, odsyłających przede wszystkim do realiów codziennego życia, nie wyklucza oczywiście ich metaforycznego i wieloznacznego charakteru. Niemniej dostrzegamy tendencję do naśladowania stylu potocznego, a nie dążenie do gromadzenia poetyzmów, co wynikało także z charakteru gatunkowego sielanek. Przy tym Szymonowic, trawestując znane sobie przysłowia lub tworząc na ich wzór nowe, kładł głównie nacisk na retoryczną strukturę. Zgodnie z wymaganiami renesansowych sztuki poetyckich eksponował figury słowne oraz figury składniowe, rzadziej korzystał z tropów.

Wspomniałam, że Szymonowic lubił włączać przysłowia w swoje teksty. Z wyliczeń przeprowadzonych przez D. Świerczyńską wynika<sup>13</sup>, że co 8 wers sielanki zawiera przysłowie, ale nasycenie nimi nie jest równomierne. Najwięcej spotykamy ich w sielankach, nazywanych realistycznymi, np. *XIV. Pomarlica* (41 przysłów/150 wersów), *XVIII. Żeńcy* (39/206), *V.*

<sup>13</sup>Świerczyńska: *op. cit.*, s. 188–189.

*Baty* (14/62), VIII. *Dziewka* (25/120), XVII. *Pastuszy* (27/142); najmniej przysłów znajdujemy w utworach, wykazujących silne związki z pierwowzorami greckimi i łacińskimi lub mającymi podniosły charakter, np. XX. *Epitalamium Heleny* (1/80), III. *Silenus* (5/112), VII. *Alkon* (11/180).

Podobne zróżnicowanie zawierają listy. Jeżeli Szymonowic pisał je do osoby nadrzędnej wobec siebie, np. do Jana Zamoyskiego, hetmana i kanclerza wielkiego, swego mecenasa, wówczas przede wszystkim informował o faktach, bardzo rzadko włączając przysłowie; jeśli pisał do partnerów i przyjaciół, np. do S. Knuta, podskarbiego hetmana (*amicus observandissimus*), wtedy listy zawierały wiele obiegowych i obrazowych powiedzeń oraz zwrotów.

Nasylenie przysłowiami jest czasem bardzo duże w jednej replice osoby dialogu, w której występuje przysłowie obok sentencji, zwrotu przysłowiowego czy frazeologicznego, np. *Źle szaleć młodemu, Ale kiedy się przyda oszaleć staremu, Tam już miary nie pytaj, nagorzej w tej dobie, A zwłaszcza białejglowie, gdy już nogą w grobie* V 47–50.

Znajdujemy wiele takich przykładów, w których pasterz-rezoner komentuje, ocenia, wartościuje sytuację, doradza, uspokaja, krytykuje czyjeś postępowanie. Ale i sam Szymonowic, pisząc do przyjaciół, snuje swobodną pogawędkę, włączając w nią wiele dosadnych i obrazowych zwrotów lub aluzji do nich, np.:

„A chcesz WM nagrody za zasługi? Wkrzesz się sobie onego Piotrowina, cośmy mu służyli. Teraz nowy pan, nowy świat, starzy za ścianę. Chciałeś to WM widzieć onego surowego, twardego, ociętnego starca, albo takiego, jakiemu WM podstarościujesz? Kup sobie WM okulary, co by przez nie patrzeć na lat ośmnaście. Ja na się prawdę powiem, gdym teraz był w Zamościu, nie zdało mi się Zamoście Zamościem, wszystko teraz cudnie i wesoło. Nie onego świata obyczaje. Ale my posemki, kwasigrochowie chcemy mieć rok bez wiosny, młodość bez szaleju [...]. Musi się ten moszcz przeburzyć, potem się ustoi. A ja tuszę, że się chędogo ustoi. Poszaleć musi rozum, potem do siebie przychodzi. Któż w młodości nie durował? L 38.

Traktowanie przysłowia jako ważnego argumentu idzie jeszcze dalej. Szymonowic stworzył z przysłów kilkureplikowe dialogi, tzw. turnieje słowne, modne w renesansie<sup>14</sup>, w których postacie prześcigały się w szermierczym parowaniu przysłowiami:

<sup>14</sup>Możliwe, że po raz pierwszy wprowadził je M. Rej. Zob. K r z y ż a n o w s k i : *W wieku Reja...*, s. 186.

- Wonton. Byłem kiedyś pasterzem, dziś temu nazwisku  
Muszę dać pokój, próżne tytuły bez zysku.
- Pańko. Już siwy włos we brodzie. Mienić obyczaje  
Na starość, rzadko się to któremu udaje.
- Wonton. Trudno nie mienić, kiedy sam Bóg co odmieni:  
Zima biała, Bóg tak chce, lato się zieleni.
- Pańko. Na Boga, by na osła – na Niego wkładamy,  
Co sami dobrowolnie sobie udziałamy.  
Bóg za szyję nie ciągnie. Że kto drogi zmyli,  
Bóg nie winien, tam każdy padnie, gdzie się chyli (XIV 7–16).

Wśród pisarzy renesansowych spotykamy wielu, którzy równie chętnie włączali w swoje utwory te jednostki wypowiedzi. Z dotychczasowych badań wiadomo, że na przykład Biernat z Lublina każdą swoją bajkę tytułował, a często i kończył przysłowiem, co dało stosunkowo bogaty ich zbiór (272). Ponad tysiąc przysłów, czasem w wariantowych wersjach, użył Mikołaj Rej, ale w utworach Jana Kochanowskiego wystąpiło ich tylko ponad sto.<sup>15</sup>

Warto jednak dodać, że w XVI wieku chętnie korzystano ze specjalnych zbiorów maksym, przysłów, sentencji, które powszechnie czytano<sup>16</sup>, a do ich popularności przyczyniała się także szkoła.

Te krótkie zamknięte treściowo wypowiedzi drukowano w rozmówkach, gramatykach i retorykach, gdyż z jednej strony uczyły, jak postępować, z drugiej zaś stanowiły dobry materiał do początkowej nauki czytania. I tak na przykład u krakowskiego tłumacza – J. Murmeliusa, znajdujemy około 50 przysłów w jego trójjęzycznych rozmówkach, Tomasz i Walenty Cantius, bakałarze przemyscy, w swoich urywkach komedii Terentiusa umieścili ich około 230, S. F. Klonowic, lubelski poeta, w kolejnym tłumaczeniu Katonowych wierszy włączył ich ponad 400, J. Ursinus, bakałarz lwowski, w swojej łacińskiej gramatyce zacytował ich ponad 20.<sup>17</sup>

Na tym tle wypada uznać Szymonowica za kontynuatora zwyczajów epoki, ale do szerokiego cytowania, trawestowania i tworzenia przysłów skłaniały go również własne upodobania.

<sup>15</sup>Por. przypis 2.

<sup>16</sup>W ówczesnej szkole uczono budować przysłowia, sentencje, aforyzmy, akuminy itp. Zob. Ul c i n a t é : *op. cit.* oraz M. C y t o w s k a : *Erazmianizm w literaturze polskiej XVI–XVII wieku* [w:] *Studia porównawcze o literaturze staropolskiej*, Wrocław 1980, s. 7–28.

<sup>17</sup>J. M u r m e l i u s : *Oriatuncule variae puerorum usui expositae*, Kraków 1527; W a l e n t y C a n t i u s : *Ex P. Terentii comoediis latinissimae colloquiorum formulae ordine selectae*, Kraków 1545; S. F. A c e r n u s : *Cathonis disticha moralia*//*Katonowe wiersze podwójne*, b. m. i. r. wyd. (Kraków 1588); J. U r s i n u s : *Methodicae grammaticae libri quatuor*, Lwów 1592.

Dzięki temu Szymonowic zdecydował się na stworzenie cyklu sielanek, którym nie poskąpił kolorytu lokalnego oraz w pewnym zakresie stylizował je na potoczność. Z tym łączyło się korzystanie z wypowiedzi, zawierających tzw. mądrość ludową, a więc z gotowych jednostek językowych zwanych w owym czasie przypowieściami lub przysłowiami.

Poetę cechowały także pod tym względem umiar i harmonia.<sup>18</sup> Szymonowic rezygnował z odkrywczych metafor, niewiele znajdujemy u niego obrazowych, poetyckich porównań. Najczęściej stylizował swe oryginalne przysłowia na będące w powszechnym obiegu, czemu podporządkował leksykę i składnię. Konsekwentnie unikał zbyt ekspresywnych środków wyrazu, np. zawilej budowy zdań lub natrętnych poetyckich tropów. Wśród środków stylistycznych pierwszeństwo dawał figurom słownym. Nie nadużywał ich jednak ilościowo, sprawiał przyjemność znawcom ówczesnym polskiej liryki<sup>19</sup>, którzy umieli smakować budowę aforyzmu, epigramu, akuminu itp. subtelnymi sposobami dowcipnego i celnego wyrażania się, czego dziś w pełni i w szczegółach nie jesteśmy w stanie docenić.

#### Резюме

Ю. Шимонович использовал свыше 342 пословицы в своих произведениях, а 43 встречаем в его письмах. Вводя пословицы в содержание, он очень часто изменял их, добавляя нпр. такие словесные фигуры как: copulatio, litotes, градация, traductio, анафора, диафора или отделяя нпр. elipsa, zeugma, prolepsis, anakolut. Пословицы траверсировал более на разговорные выражения или на поэтические, это объясняется жанровым характером идиллии и письма.

В XVI — столетии охотно пользовались особым сборником максим, пословиц и сентенций, которые изучались в школе. Шимонович был продолжателем обычаев своей эпохи. Отличался умеренностью и гармонией. Отказывался от новаторских метафор, от образных поэтических сравнений. Среди стилистических средств охотно но умеренно использовал словесные фигуры, стараясь достичь ренессансную гармонию риторического способа построения содержания.

<sup>18</sup>Por. J. Ziomek: *Renesans*, Warszawa 1980, s. 425–438, T. Skubala i n k a: *Historyczna stylistyka języka polskiego*, Wrocław 1984, s. 83–110.

<sup>19</sup>O tym, że Szymonowic cieszył się wielkim uznaniem u współczesnych świadczy m.in. uwaga, zamykająca 3 część gramatyki J. U r s i n u s a: *De Prosodia*, przedrukowana we wszystkich wydaniach (Zamość 1619, 1640 - dwie edycje, 1698, 1750, 1758): „*Nostro seculo lyricis conversonibus usi sunt: Aelius Lampridius, Ioannes Aureatus, Ioannes Kochanovius, Simon Simonides, Andreas Schoneus, Publicus Acad. Crac. Professor*” (s. 102).

### Summary

Szymon Szymonowic included as many as 342 proverbs into his works, 43 among them are found in his letters.

Including them into the text he usually transformed them by addition, e. g. we find such word figures as: copulatio, litotes, gradacja, traductio, anafora, diafora; by separation, e. g. elipsa, zeugma, prolepsis, anakolut. He more often travestied proverbs into colloquial sayings than into poetic expressions, which also results from the character of the genre: a pastoral or a letter.

In the XVIth century people were eager to make use of special collections of maxims, proverbs and sayings which were generally taught at school. Szymonowic was, therefore, a continuator of the traditions of the epoch. His characteristic features were moderation and harmony. He resigned revelational metaphors, and there are very few picturesque poetic comparisons. Among the stylistic means he gave priority to word figures, however, not abusing them quantitatively, he aimed at Renaissance harmony of the rhetoric ways of constructing the text.

